

Lato '88
w mieście

„Skomorochy w Świdniku”

Z okazji Święta Odrodzenia, 19 lipca br. w sali kina „Lot” wystąpił gościnnie w koncercie dla mieszkańców miasta leningradzki Zespół Pieśni i Tańca „Skomorochy”. Nazwa zespołu oznacza wędrownych muzykantów. Zespół działa przy Instytucie Kultury w Leningradzie. Prezentuje folklor różnych zakątków ZSRR, a nade wszystko syberyjski.

Jego program podobał się publiczności.

Z rewizytą do świdnickich sportowców...

„przejechała 25 lipca ekipa gastronomiczna restauracji „Orion” z Brodów (ZSRR). Przez kilka dni kucharze, i ciastkarze „Petrosioza” serwować będą w „Relaviu” potrawy i ciasta ukraińskie. Podawane będą do stolika eleganccy kelnerzy. Warto zobaczyć!... spróbować!

(k-k)

* * *

Działający przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku klub „Emka” i Osiedlowy Dom Kultury zapraszają wszystkie pozostające na czas wakacji w mieście dzieci do wzięcia udziału w akcji letniej organizowanej między 8 i 19 sierpnia w godzinach 9.00 — 14.00. Program akcji przewiduje między innymi wycieczki autokarowe i rowerowe, zabawy z harcerzami przy ognisku i wiele innych atrakcyjnych propozycji. Zapisy uczestników prowadzić i szczegółowość informacji udzielać będzie klub „Emka” począwszy od 1 sierpnia.

(jmr)

GŁOS
ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 29 (911)

21 lipca 1988 r.

Cena 10 zł

Kiedy kropka nad „i”?

Hotele pracownicze są nadal w centrum uwagi. W ostatnich czterech latach na remonty, modernizację i wyposażenie wydakowano parę milionów złotych. I nic dziwnego. Zamieszkujący w hotelach pracownicy WSK powinni mieć dogodne warunki bytowe przez okres wycieczki na mieszkania spółdzielcze lub zakładowe.

Remonty hoteli prowadzone są nadal przez część załóg TM i 160. Jak do tej pory czasu nie zmarnowano ale kropki nad „i” nadal jeszcze nie postawiono.

I tak np. w „Jurandzie” prace remontowe zakończono już na 95%, pozostałe 5% „trzyma”... szkło. Z oszkleniem około 100 okien są nadal problemy, gdyż szkło nie nadchodzi od kilku ładnych tygodni.

W „Sezamie” z kolei istnieje problem sanitariatów, które trzeba uruchomić w jednym z pionów. I ta sprawa wlecie się już dosyć długo. Gruntowną modernizację i remont przeszedł natomiast hotel „Eroica”, a efekty pracy ludzi tam zatrudnionych widać jak na dłoni.

Na każdym piętrze uruchomiono po dwa pomieszczenia kuchenne (z wentylacją — przyp. aut.), są łazienki, pralnie i suszarnie, jest w hotelu pokój zabaw dla dzieci. Nie za wielki to luksus

dla tak dużej ilości mieszkańców ale już coś! Przy wzajemnym zrozumieniu, poszanowaniu mienia społecznego i zgodzie rodzin zamieszkujących w tymże hotelu życie codzienne stanie się z pewnością łatwiejsze. Wiele dało również połączenie „kawalerki”. Tym sposobem wygospodarowano dwupokojowe mieszkanie dla wielodzietnych rodzin. Na wszystkich piętrach tego hotelu spacerować można wreszcie bez obawy o zwichnięcie nogi czy urwanie obcasu. Posadzki i schody zostały idealnie wyrównane. Wiele zmian na lepsze zauważyć można także w podpiwniczeniach budynku. „Eroica” ma dziś warsztat stolarski, w którym reperowane są na bieżąco stare meble, a i wykonywane — nowe. Szczególnie cieszą oko foteliki wstawione już do kilku pomieszczeń hotelowych.

Wygospodarowano także pomieszczenia na szatnie dla personelu administracyjnego, zlikwidowano przecieki do magazynów będące jeszcze nie tak dawno zmartwieniem hotelu. Rury wodne zabezpieczone zostały izolacją termiczną. Sporo pracy będzie jeszcze nadal na zewnątrz budynku. Brak grzyzu i cementu spowodował, że ro-

(Dokończenie na str. 2)

Bezdušność!

Kilkakrotnie pisaliśmy już na łamach gazety o zradzieckich schodach usytuowanych przy ulicy 3 Maja (vis a vis kiosku „Ruchu” i sklepu mięsnego. Jesienią ub. roku obiecywano w Urzędzie Miejskim, że na wiosnę tego roku sprawy nie będzie.

Do dziś nic z tych rzeczy! Ludzie fikają nadal kozły, zbijają ręce, nogi, a nawet i głowy.

Stoją w tym miejscu tabliczki ostrzegawcze z napisem: „uwaga, strone schodki”, ale kto ich tam będzie czytał gdy na dworze upał + 34°C i pot zalewa oczy. Postanowiliśmy o tej sprawie napisać grubą czcionką. Może wreszcie ktoś dojrzy ten problem. Czyżby miało to trwać dotąd aż Ktoś z Urzędu miasta rozbije sobie nos na tych nieszczęśliwych schodkach?

(M)

22, 23, 24 lipca

Bez ciepłej wody

Kierownictwo elektrociepłowni prosiło nas o przekazanie informacji o przerwach w dostawach ciepłej wody do bloków, które zaopatrywane są w nią z sieci miejskiej. Odciecie dopływu wody przewidziane na 22, 23, i 24 lipca wymuszone jest koniecznością przeprowadzenia niezbędnych prac modernizacyjnych-remontowych.

Za wszelkie niedogodności wynikające z braku ciepłej wody w imieniu kierownictwa elektrociepłowni przepraszamy.

(jmr)

22
LIPCA

— ZA ROK

Tak się do tej pory składało, że rocznica ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN była zawsze okazją do rozpamiętywania przeszłości, poczynwszy od ustaw o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, przez plan trzyletni, cykl wielkich budów, aż po wątpliwe sukcesy lat 70-tych. Z czasem owo rozpamiętywanie na dobre wyparło refleksje nad mglistości rysującą się przyszłością. Nie mogło być inaczej, gdy marzenia i plany coraz mniej miały wspólnego z rzeczywistością.

Jednak byliśmy świadkami wydarzeń, które śmieje pozwalają spojrzeć w przyszłość. Pozbyliśmy się części balastu broni, która w jednej chwili może uczynić nasze nadzieje i problemy nieaktualnymi. Częstka to może niewielka, lecz jakże ważna psychologicznie.

Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem wizyty, której scenariusz różnił się diametralnie od dotychczasowych scenariuszy podobnych wizyt. Więcej w niej było bezpośredniości, ciepła, a jednocześnie więcej szacunku, co ważne — po obu stronach. Choć może obiecujemy sobie po niej zbyt wiele, to jednak nadzieje te mają — zdaje się — solidne podstawy. Wypada więc cieszyć się tylko, że przekleństwo starożytnych „Obys żył w ciekawych czasach” traci na aktualności i czekać, co też przyniesie 22 Lipca za rok.

(mr)

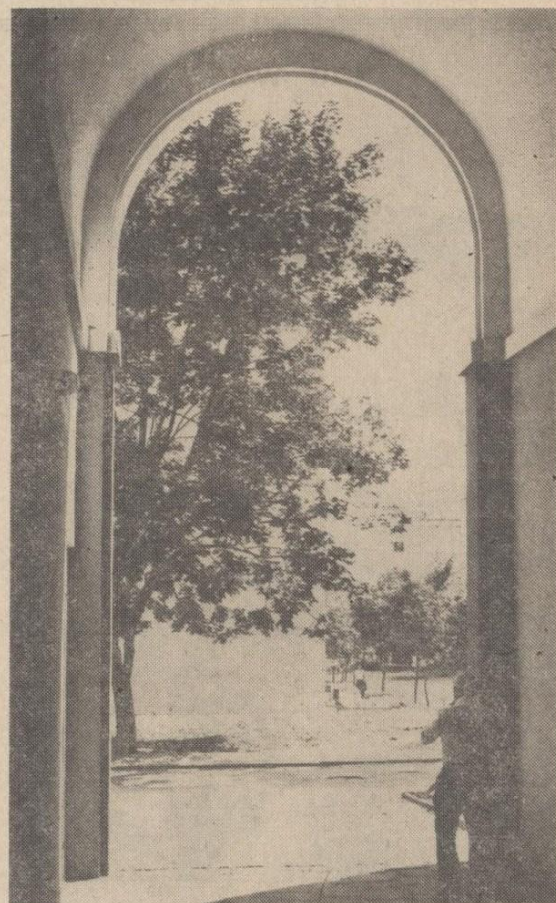
Wiadomości związkowe

● Sprawy mieszkaniowe pracowników WSK były jednym z podstawowych tematów omawianych na posiedzeniu zarządu. Kierownik działu mieszkaniowego przedstawił projekt listy przydziału mieszkań spółdzielczych z puli zakładowej na 1988 i 1989 rok, obejmującej 90 mieszkań, łącząc z zamianą. Kierownictwo działu mieszkaniowego i Komisja Mieszkaniowa dokonały szczegółowej analizy list mieszkaniowych z poszczególnych wydziałów z jednoczesnym uwzględnieniem aktualnych warunków mieszkaniowych poszczególnych kandydatów. Szczegółowo przeanalizowano także prośby, skargi i wnioski kandydatów przyjmowane przez Komisję Mieszkaniową. Po wyjaśnieniu kilku spraw formalnych Zarząd Związku zaakceptował projekt listy mieszkaniowej.

● Zarząd Związku przeznaczył 33 tysiące złotych na zakup podstawowego sprzętu medycznego dla Stowarzyszenia Chorych na Cukrzycę. Stowarzyszenie to zwróciło się o pomoc w tej sprawie do naszego Związku.

● Regulaminy grupowych form pracy w wydziałach 280 i 300 były szczegółowo analizowane przez ZZ. Regulamin wydziału kuźni obejmujący pracowników matrycowani zaakceptowano. Projekt regulaminu W-280 wymaga natomiast dodatkowego zapisu dotyczącego sposobu rozwiązywania spraw spornych.

(k)



Fot. I. Jazgarska

Świdnik - środek lata

Dwa upalne, lipcowe dni. Młodzież wypoczywa na koloniach, obóz, prywatnych wypadach nad wodę. Jak radzą sobie pozostający w mieście dorośli? Czy zdają sobie sprawę z panującej kanikuli? Zatrzymajmy wspólnie do kilku urzędów, sklepów, na basen, by przekonać się czym żyje miasto w środku wakacji.

Mimo urlopu szefa normalnie funkcjonuje Urząd Miejski. Zastępcę Naczelnika Miasta — Marcina Okonia zastałem tuż po powrocie ze Szkoły Podstawowej Nr 5, gdzie uczestniczył w naradzie dotyczącej dokończenia budowy tej szkoły.

— Sala gimnastyczna i boiska mają być oddane do użytku we wrześniu. Basen dopiero z końcem roku kalendarzowego.

— A co z „szóstką”?

— Leży właśnie na moim biurku umowa z tak zwanym inwestorem zastępczym na budowę nowej szkoły w Świdniku. Inwestorem tym będzie Inwestprojekt, a prace rozpoczną się prawdopodobnie w 1989 roku.

— Jakie problemy najbardziej zaprzętają uwagę pracowników Urzędu w połowie lipca?

— Ważna dla całego miasta budowa nowej centrali telefonicznej. Przekazujemy obecnie teren pod budowę wykonawcy, którym będzie lubelska „Przemysłówka”. Jeśli już jesteśmy przy budowach — trwają roboty na budowie domu kultury. W tej chwili koncentrują się one na zalewaniu ław fundamentowych. Niestety wciąż borykamy się z opóźnieniami w dostarczaniu dokumentacji technicznej.

— Czy została rozstrzygnięta sprawa zorganizowania nowego wysypiska śmieci?

— Niestety nie. W zeszłym tygodniu uczestniczyliśmy w lustracji terenu w okolicach Józefowa i Kolonii Łuszczy, gdzie wskazano nam kolejną ewentualną lokalizację nowego wysypiska. Nie znaleźliśmy jednak żadnego miejsca nadającego się do tego celu.

— Jak funkcjonuje miasto w warunkach trzydziestopięcioletnich upałów?

— Zupełnie normalnie. Najczęściej mówi w podobnych sytuacjach o zaopatrzeniu sklepów w napoje chłodzące. Otóż wytwórnia wód gazowanych GS ma rezerwy produkcyjne wystarczające do zaspokojenia potrzeb miasta. Braki w dostawach wód mineralnych z Nałęczowa spowodowane są pracami remontowymi przy ujęciu wody.

Inspektor Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego — Feliksę Chojacką trudno zastać za biurkiem. A to narada, a to lustracja półkolonii, a to znów wizyta w przedszkolu.

— Czy letnia kanikula nie obciąża Wydziału Oświaty?

— Niezupełnie. Wakacje to jedyna szansa przeprowadzenia niezbędnych remontów w szkołach i przedszkolach. Aktualnie prace tego typu prowadzi się w Szkole Podstawowej Nr 1 i części przedszkoli.

— Wczoraj w szkole nr 5 odbyła się narada w sprawie II etapu budowy szkoły.

— Rzeczywiście, chodzi o jak najszybsze dokończenie budowy boisk i sali gimnastycznej. Wrześniowy termin oddania ich do użytku jest zagrożony. Mam nadzieję, że poprzez wywarcie nacisku na budowlanych uda się go dotrzymać. To nieprawda, że najważniejsza jest budowa części dydaktycznej szkoły. Trochę o fizyczne samopoczucie uczniów jest również ważna, a jej brak może się bardzo negatywnie odbić na zdrowiu dzieci.

— Czy opieka nad dziećmi przebywającymi na półkoloniach bądź koloniach w Świdniku również należy do Wydziału?

— Owszem, w sensie pedagogicznym, to znaczy nadzoru nad opracowywaniem i realizacją programów pedagogicznych oraz kontroli pracy kadry. Opiekujemy się również koloniami. W tej chwili gościmy dzieci z Warszawy.

— Czy Świdnik jest dla nich wystarczająco atrakcyjny?

— Przede wszystkim nie jest zatłoczony. Łatwiej również o świeże powietrze. Bardzo często dzieci korzystają z basenu. Poza tym jeżdżą na wycieczki do Kazimierza, Nałęczowa, Puław, Zamościa.

— Wróćmy do szkolnej codzienności. Jak — przed nowym rokiem — przedstawia się sytuacja kadrowa naszej oświaty?

— Kadra jest praktycznie skompletowana. Brakuje jeszcze nauczycieli wychowania muzycznego. Przydałoby się więcej papów chętnych do pracy pedagogicznej. Jak w rodzinie dziecku potrzebny jest ojciec, tak szkoła potrzebuje pedagogów-mężczyzn.

— Być może sytuację zmieni poprawa warunków finansowych, której się — jak słyszałem — spodziewacie.

— Rzeczywiście zapowiada się podwyżka płac nauczycielskich. Konkretniej — jeśli rozpoczynający pracę magister otrzymywał na starcie pensję w wysokości 16 tys. złotych, od września dostanie 27 tysięcy. Dolicząc do tego dodatki za wychowawstwo i godziny nadliczbowe uzyskujemy zbliżoną do średniej płacy krajowej. Niestety płace nauczycielskie zmieniają się wciąż wolniej niż na przykład pensje pracowników zakładów przemysłowych. Coż, różni nas znacznie podejmowania decyzji w tych sprawach.

Na basenie tłok nieprawdopodobny. Głowa sterczy obok głowy. Nie ma mowy o przepłynięciu kilku metrów bez zderzenia się z innym amatorem ochłody. Kiero-

wnik kompleksu wypoczynkowo-rekreacyjnego FKS „Avia”, Waldemar Kowalski wygląda na cokolwiek zbulwersowanego.

— Basen obliczony jest na 800 wypoczywających. Tymczasem codziennie gościmy około 2,5 tysiąca osób. Niestety nie wszyscy rozumieją, że basen, to wspólne dobro, o które dbać powinna nie tylko grupa zatrudnionych tu pracowników. Zdewastowane urządzenia sanitarne, to dla nas widok codzienny. Niektórzy goście zachowują się wprost żenująco. Przyszliwu na doświadczenia do basenu nie ustawiono dla ozdoby, lecz do zmywania kurzu, potu, olejków i kremów do opalania przed wejściem do wody. Nie zważając na to łudzie wchodzi do basenu z całym bagażem brudu. O innych „dodatkach” do wody nie wspomnę. Przed sezonem basen przechodzi dokładną kontrolę sanitarną. Mimo ostrych rygorów mogliśmy oddać obiekt do użytku bez żadnych poprawek. Ale nawet najlepiej przygotowany basen, nie wytrzyma takiej eksploatacji. Wody nie można wymieniać codziennie, bo to 3 tysiące metrów sześciennych, które musiałbyśmy negatywnie wpłynąć na zaopatrzenie całego miasta.

— Od niedawna obowiązują nowe — wydłużone godziny otwarcia kompleksu.

— Z korzyścią dla przybywających tu mieszkańców miasta i niestety ze szkodą dla odbywających w Świdniku zgrupowania pływaków, również członków kadry narodowej. Codziennie muszą oni trenować cztery godziny. Bardziej więc godzin otwarcia basenu wydłużyć się nie da, ponieważ uniemożliwiłoby im to właściwie regenerację sił przed zajęciami porannymi, które rozpoczynają się o 7.00.

Czwartek — dzień dostaw. Przed sklepami z artykułami gospodar-

stwa domowego i sprzętem radio-telewizyjnym jak zwykle kolejka.

— Ostatnio były „Luny” i „Pamiary 4” — mówi zorientowana starsza pani. Ceny na razie te same.

— Specjalnie wzięłam urlop, żeby kupić pralkę — odzywa się po łowia młodego małżeństwa.

— Trudno wyczuć, czy będzie jakaś dostawa — zrezygnowany mężczyzna wychodzi ze sklepu. — Nie chcą mówić. Każą czekać.

Przed „radio-telewizyjnym” podobnie. Około dwudziestu osób rozlokowało się na okolicznych markach. Gdyby coś rzucił kolejkę zwiększył się w dwój, albo i trójnasobnie. Marzeniem części jest telewizor kolorowy. Niektórym wystarczy czarno-biały. Tylko dwóch młodzieńców liczy na cud w postaci kolumn radiowych. Tego dnia cud nie nastąpił.

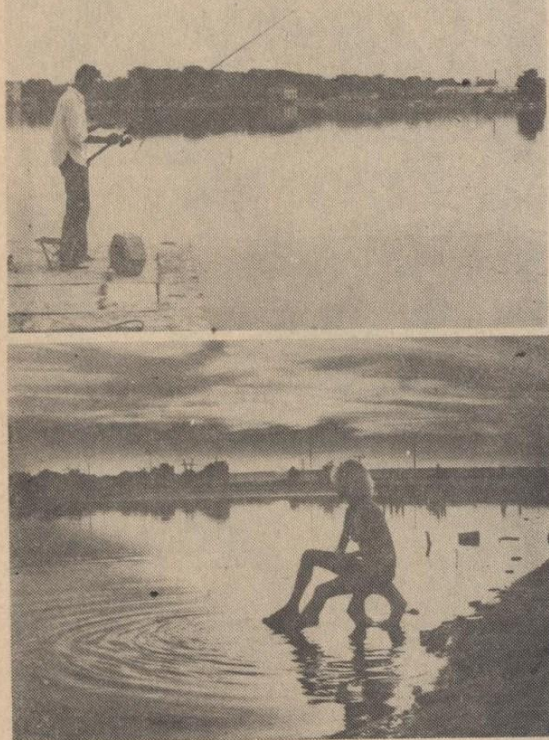
W „sportowym” kanikuli ani śladu. Zniknęło wspomnienie po rowerach, piłkach, namiotach. Ten ostatni można kupić w „Komisie” za jedynę... 90 tysięcy. Są za to gogle narciarskie i takież wiązania. Do tego jeszcze ortolonowy skafander ze spodniami i hajda na letnią wędrówkę!

Targ jest jedyną placówką handlową, w której towaru nie brakuje. Ziemiaki — 60, choć „orzyszki” można kupić już za 30. Pomidory od 120 do 220. Wiśnie — 350. Fasolka szparagowa prawie trzy setki. Nie ma tylko drogiej malin. Plantatorom bardziej opłaca się odwieźć je do skupu niż sterczeć na targu.

Życie w mieście toczy się normalnie, szybkim tempem. Nawet tradycyjna, dwutygodniowa przerwa wczasowa przeżywa jakby niecierpliwością, by czym prędzej wrócić do dni normalnych — może tylko bardziej niż zwykle upalnych.

J. Mazur

Nad wodą



Fot.: J. Jazgarska

Kronika tygodnia

● Z RFN powróciła z tarczą reprezentacyjną orkiestra WSK. W XXXIII Międzynarodowych Dniach Muzyki w Rastede uczestniczyło 60 orkiestr. „Dęta” ze Świdnika uplasowała się w konkursowej czołówce. Muzycy ze Świdnika wystąpili w siedmiu koncertach i otrzymali z „marszu” zaproszenia na koncerty do Danii, Norwegii i Holandii.

● W IV Lubelskich Spotkaniach Folklorystycznych wystąpił Zespół Tańca Ludowego „Społem” PSS. Zyskał uznanie jurorów i publiczności.

● W PTTK podsumowano I półroczcie Świdniczanie wykupili w ciągu sześciu miesięcy 400 miejsc na wycieczki zagraniczne. W większości do Bułgarii, Jugosławii, Grecji i Turcji.

● Sztab wakacyjny Klubu „Emka” i ODK opracował program Akcji Letniej 88 na sierpień br. Aby uatrakcyjnić lato dzieciom, które pozostaną w mieście — zaplanowano wycieczki autokarowe, rowerowe i zabawy przy ognisku.

● Kolejne grupy dzieci świdnickich wyjeżdżały na II turnus kolonii letnich do znanych i atrakcyjnych miejscowości w górach i nad morzem, które co roku „funduje” Świdnicka WSK. W międzyczasie do miasta powracali cali i zdrowi pierwsi tegoroczni kolonijści.

(m)

Sezon „ogórkowy” zawitał na kilka tygodni również i do hufca 21-5. Młodzież rozjechała się na wakacje i urlopy, a w budynku wielkie malowanie.

O ostatnich wydarzeniach w hu-

Odznakę „OHP”. Inni przodownicy pracy i wyszkolenia to — KRZYSZTOF i JANUSZ PSZCZOŁOWIE, ROMAN CHAMERA, ANDRZEJ STOFER, SŁAWOMIR GRZESZCZUK i SŁAWOMIR KAJZER.

Raport z hufca

fca komendant plutonu JÓZEF ROZEK powiedział:

— 25 czerwca br. odbyła się w „Iskrze” podniosła uroczystość, z okazji 30-lecia OHP. Sztab ZST udekorowano „Złotą Odznaką OHP”. Mieliśmy także 500 absolwentów z naszego hufca ARTURA CHRÓŚCIEJA. Otrzymał „Złotą

Urlopy junackie przypadają w tym roku w okresie od 15 lipca do 31 sierpnia. Od września nowy nabór młodzieży do naszego hufca. Liczymy na 30 chłopców, którzy podejmą naukę w ZSZ. W nowym roku w hufcu szkolili się będzie 90 junaków.

k

Kiedy kropka nad „i”?

(Dokończenie ze str. 1)

boty elewacyjne stanęły w miejscu. I z tą sprawą trzeba będzie jednakże ruszyć z miejsca. Zabezpieczenie mieszkań przed wilgocią to sprawa której ominąć się nie da. Jeszcze miesiąc, dwa i już jesień. Zaczyna się deszcze i słońce. Nie najlepsza to pora na tego rodzaju roboty. „Eroica” i „Jurand” przeszły już także odgrzybianie. Kłopotów było również sporo, a i pracy — huk!

Na dzień dzisiejszy grupy budowlane i mechaniczne z WSK mają sporo satysfakcji ze swej rzetelnej roboty. Nie oznacza to

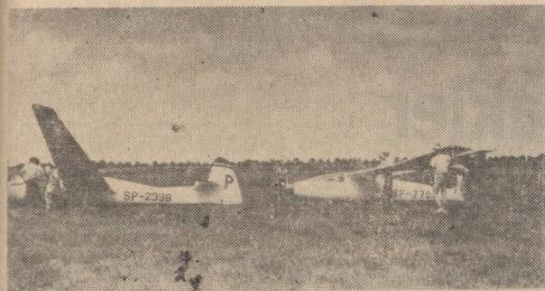
jednak jeszcze, że padła komenda — „spocznij”. Od ich finiszu zależy bowiem w dużej mierze kiedy wprowadzą się do hoteli kolejne rodziny, dla których mieszkanie zastępcze to często dziś jeszcze życiowy problem nr 1.

Innymi słowy grupy robocze działu głównego mechanika i wydziału wykonawstwa inwestycyjnego winny „sprząść” się na finiszu robót i doprowadzić je do ostatecznego końca w możliwie jak-najszerszym terminie.

Jest to po prostu nakazem chwili!

(m)

PO DIAMENTY...



Prawie każdego dnia (poniedziałek jest dniem technicznym — obsługa sprzętu latającego) na lotnisku rozbrzmiewają słowa procedury: „naprężaj, start pozwalam”. Po takiej komendzie rosną obroty silnika samolotu i zespół holowniczy zaczyna nabierać wysokości. Gdy po kilku minutach samolot zaczyna gwałtownie schodzić do ziemi widomy to znak, iż szybowiec wyczepił się z holu, a jego pilot zaczyna walczyć z dusznięciem, szukać komina, by tylko złapać choćby metr noszenia. Czynności te powtarzają się codziennie, są do siebie podobne, ale piloci

powtarzają, iż nie ma dwóch takich samych lotów.

W tej chwili w Świdnickim Aeroklubie Robotniczym lata czynnie 35 pilotów szybowcowych. Od początku sezonu wylatali 900 godzin. Wynik ten byłby lepszy, ale w czerwcu nie było pogody do latania. Także w tym miesiącu trwały sianokosy, które jak zawsze — ze względu na sposób ich przeprowadzania — dezorganizowały wykładanie startu no i samo latanie.

W grupie szybowników jest 12 osób, które po ukończeniu w zi-

mie kursu teoretycznego z wynikiem pozytywnym zaczęły na początku czerwca latać.

Doświadczenie lotnicze zdobywa się nie tylko w Aeroklubie. Ważne są udział w zawodach. W Lesznie rozpoczęły się mistrzostwa Polski w klasie otwartej, w której startują W. Jaworski i M. Pałajuk. Irena Jaworska leci na Węgry na mistrzostwa tego kraju. Na początku sierpnia rozpoczyna się w Radawcu zawody III ligi szybowcowej. Weźmie w nich udział 10 pilotów z naszego Aeroklubu.

(as)



Fot.: J. Jazgarska

W związku z nową „konstytucją gospodarki“

Udział prywatnego sektora

W Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o podejmowaniu działalności gospodarczej. Główna idea tego dokumentu to odblokowanie licznych dotychczas barier w rozwijaniu zbiorowej i indywidualnej przedsiębiorczości. Jedną z ważnych przesłanek tego projektu stanowi równoprawne traktowanie wszystkich sektorów, to jest przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych. W ten sposób mają wreszcie powstać warunki do rozwijania prawdziwej konkurencji. W ocenie wytwórców liczyć się będą wyłącznie uzyskiwane przez nich wyniki produkcyjne, ekonomiczne i finansowe.

Jedynym ograniczeniem w tworzeniu nowych i działalności istnie-

jących firm prywatnych dotyczyć ma wielkości zatrudnienia. Nie może ono być wyższe niż 50 pracowników na jednej zmianie, tak jak to zapisano w powojennej ustawie o nacjonalizacji przemysłu. Ale i to ograniczenie traci rację bytu w przypadku, jeśli prywatna firma wejdzie w spółkę z zakładem państwowym.

Takie właśnie potraktowanie sektora prywatnego wzbudziło i wzbudza nadal wiele dyskusji i wątpliwości. Zanim więc sami ocenimy ten problem, warto wiedzieć, czym obecnie jest w naszej gospodarce sektor prywatny.

Otóż w całym kraju działa poza rolnictwem około 500 tys. nieuspołeczniczonych firm produkcyjnych i usługowych. Przeważają za-

kłady rzemieślnicze — dwu i trzyosobowe. Najwięcej, bo około 100 tys. można się doliczyć ich w branży budowlanej i mniej więcej tyle samo w handlu i gastronomii. Na prywatny rachunek jeździ też po kraju około 100 tys. taksówkarzy.

W prywatnych firmach znajduje pracę i zarobek niecałe 6 proc. ogółu zatrudnionych. Ich dziełem jest niewiele ponad 4 proc. całej produkcji przemysłowej. Ale już znaczący, 30-procentowy jest udział prywatnych i rzemieślniczych firm w świadczeniu usług. Jeszcze większy — 50 proc. jest ich wkład w usługach bytowych.

A. TRAWIŃSKA

Zdrowie dla wszystkich

Te liczby mówią same za siebie

Program „Zdrowie dla wszystkich w roku 2000” jest polską odpowiedzią na apel Światowej Organizacji Zdrowia, która się zwróciła z tym hasłem do rządów i narodów. W obu tych dokumentach zwraca się szczególną uwagę na szkodliwość palenia tytoniu. To główna, a przecież możliwa do usunięcia — przyczyna wielu chorób jak na przykład raka płuc, choroby wieńcowej, przewlekłego zapalenia oskrzeli.

Nasz program przypomina alarmujące fakty: w Polsce tytoniu pali dwie trzecie wszystkich mężczyzn i połowa kobiet, przy czym częstotliwość nałogu wśród kobiet ostatnio się nasila. Liczbę wypalanych papierosów ustępujemy tylko nielicznym społeczeństwom w Europie.

Skutki palenia tytoniu badała Światowa Organizacja Zdrowia.

Według ustalonych przez nią danych — śmiertelność wśród palaczy jest od 30 do 80 proc. więk-

sza, aniżeli wśród osób nie podających się temu nałogowi. Palacze ponadto zapadają trzykrotnie częściej, aniżeli niepalący, na chorobę wieńcową, 12-krotnie częściej na zawał mięśnia sercowego, 10-krotnie częściej na otwardzenie żóładka, dwukrotnie — na gruźlicę, i aż 30-krotnie częściej pojawiają się u nich nowotwory. Szczególnie szkodliwe jest dla człowieka skażenie smolami nikotynowymi górnych dróg oddechowych: 95 proc. zgonów na raka tych organów notuje się właśnie wśród palaczy.

Jak twierdzą specjaliści — palenie papierosów, a zwłaszcza rozpoczęte we wczesnej młodości — skraca życie człowieka średnio o 5 lat!

Komentarz do tych potwierdzonych przez naukę danych statystycznych wydaje się nie potrzebny. Te liczby mówią same za siebie.

ST. JUNG

Co piszą inni?

HAMLETOWSKIE PYTANIE

Ogłoszenie drobne z „Głosu Wybrzeża”: kupię biały sedes w dniu ogłoszenia”. Zdaży czy nie zdaży? — oto jest pytanie.

(„ITD”)

SMURFOWANIE

Dwustu rzemieślników, przedstawicieli przedsiębiorstw i wydawnictw zgłosiło się do polskiego przedstawicielstwa spółki „Hanna-Barbera Poland” po wzory smurfów i zgodę na ich produkcję. Wzór kosztuje trzydzieści złotych.

(„Sprawy i Ludzie”)

JUBILEUSZOWA WESOŁOŚĆ

W Wesołej koło Warszawy rozpoczął się tak zwany potokowy montaż domków jednorodzinnych. Budowa jednego domku nie licząc

prac wykończeniowych trwa 24 dni. Tempo to szokuje każdego, kto poznał trzydziestki, co najmniej cykle budowy byle psiej budy. Choć osiedle na wszelki wypadek przybrało imię 50-lecia PRL, przypadającego za ładnych parę lat, na Wesołą właśnie z zadrzocią zwracają się oczy wszystkich, którzy mają jakieś takie marne szanse zamieszkać najwyżej w osiedlu im. 65-lecia PRL, o jeszcze szacowniejszych imionach nie wspominając.

(„Tygodnik Kulturalny”)

NA FRONCIE ROBÓT POŁOWYCH

Hasło przy trasie E-81 w okolicy Mławy obwieszcza: „Obrona cywilna w służbie rolnictwa”. Czołgi rolników nie mają szans.

(„ITD”)

Zaczęło się zupełnie prozaicznie, od stwierdzenia, że gazety bywają doskonałym surogatem papieru toaletowego. Naturalnie padło kilka tytułów szczególnie cennych pod tym względem. Wkrótce jednak, podążając wytrwale raz obranym śladem zgodziliśmy się, że w ogóle duża oszczędnością byłoby, gdyby papier sprzedawano w postaci sosnowych bali. A chleb jako mąkę, jajo i wodę — dorzucił przyjaciel — zwolennik kompleksowych rozwiązań. Tu zaprotestowało stadko pań śpiących dotychczas w milczeniu wino licencyjne „Valencia”, w którym op-

dziczyc wieśniaków i pobudować — z materiałów zdobytych metodą gospodarczą kamieniem.

Spośród zaogni się nieco, gdy zatrzymaliśmy się na odcinku przemysłu motoryzacyjnego produkującego coś, co niby jeździ, a czego nie można, przecież nazwać samochodami. Ostatecznie zawyrokowaliśmy, że zjednoczenie (pardon — zrzeczenie „Polmo”) jest podejrzanym oportunistą.

Poszukując surrogatu idealnego trafilśmy nań wreszcie, gdy przy karcianym stoliku opadał narodziła się sprzeczka o to, za ile złotych posłu-

Surogat doskonały

rócz smaku hiszpańskich winogron dawał się wyczuć aromat wody z Wiepra — rzeki nad którą leżą zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego w Milejowie.

Nie daliśmy się jednak zbić z pantafelku protestującym paniom. Udowodniłyśmy, że sprzedaż chleba w postaci pszenicy z dodatkami jest koniecznością historyczną, a jako koronny argument przytoczyliśmy awangardowy przykład budownictwa oddającego mieszkanie w stadium gołych prefabrykatów. Uznaliśmy zresztą, że budownictwo i tak zatrzymało się w połowie drogi. Gdyby było konsekwentne wskazywałoby jedynie przyszłym mieszkańcom działki, z których należy wydzie-

żyć może posiadany przez znajomego spawacza z cenzusem kontraktowca zagranicznego banknot o nazwie „one dollar”. Pikanterii konfliktowi dodawał fakt, że nazajutrz spodziewaliśmy się wszystkich regulacji cen alkoholu.

I tak oprócz surrogatu doskonałego — złotówki, za którą można i nie można kupić, której nie można i można wymienić, udało nam się odkryć za jednym zamachem dobro absolutne, będącego odnośnikiem wartości całego szeregu — by nie powiedzieć — wszystkich pozostałych dóbr. A mówić, że letnie, wieczerne bibiki nie mogą przynieść niczego poza lipcowym, upalnym kacem.

J. Mazur

- ◆ Nocne kąpiele
- ◆ Szkło na dnie basenu
- ◆ Zabito wiewiórkę

Z kulturą na bakier

Słońce tego lata ciągle cieszy łaknących wypoczynku. Kto żyw spiesz w lipcu do Ośrodka Rekreacyjnego FKS Avia, a tam wjadomo — pyszne kąpielisko!

W I dekadzie lipca na terenie ośrodka zjawilo się aż 3 tysiące plażowiczów. Niespotykany to dotąd rekord frekwencji publiczności, ale także zmora dla ratowników i skromnej liczby pracowników administracji. A to dlatego, że z kulturą u wielu ludzi jest nadal na bakier.

Wieczorową porą w ośrodku istny krajobraz po bitwie. Mimo kilkudziesięciu koszy na śmieci rozstawionych w najbardziej widocznych i dostępnych miejscach wokół niecki basenu i systematyczne ich opróżnianie co kilka godzin, niesforna młodzież i dorośli także systematycznie zaśmiecają teren.

Resztki pożywienia, niedopałki papierosów, pestki z owoców, stopy gazet, plastikowe naczynia i butelki rozrzucone są w całym obiekcie.

Gorzej! Na dno kąpieliska leci szkło! Rozbite butelki kapeczą kąpielących. Grupy wyrostków łamią i niszczą drzewa i krzewy, tłuką szyby w hali widowiskowej. Ja-

kiś „dzikus” zabił kamieniem wiewiórkę.

Były także już w tym roku przypadki nocnych eskapad na basen. Podpici młodzieńcy (podobno po wyjściu z dyskoteki w Iskrze) zażyli nocnej kąpiele. Czym taka zabawa może się skończyć nie trzeba uzasadniać.

Na teren ośrodka wnoszone są napoje alkoholowe. 50 pustych butelek znalezionych pod jednym z drzewek świadczy o tym, że libacja tam była nie licha. Puste flaszki po „stołowej” i winie nie należą również do rzadkości.

Ktoregos dnia obracano aż dwukrotnie kontenerem, aby wywieźć furę nieczystości. Wódka w obiektach sportowych, przy tak olbrzymiej ilości letników to wiadomo — krok do awantur i rozrób. Systematycznie niszczone jest siatka ogrodzeniowa. Na łatanie dziur brakuje często drutu. Dzieło to również młodocianych, którym kierownictwo obiektu i gdzie często na rękę wpuszczając od czasu do czasu z braku groźniejszego na piwnalnie. Odwiedzają się za to jak widać z nawiązką.

Sposoby lewego wejścia na piwnalnie są najrozmaitsze. Od podrobienia legitymacji członkowskich aż do wypóżyczania ich osobom trzecim włącznie. Celują w tym niestety i starzy, i młodzi. Innymi słowy wygodnie dla siebie, a klub i tak się jakoś utrzyma. W sumie smutnych rozważań „pod gruszą” w sezonie letnim jak widać nie mało.

Druga strona medalu to systematyczne zabiegi kierownictwa o-

środku o dalszy rozwój tej pięknej bazy. Trwają nadal remonty dróg dojazdowych i chodników. Naprawiana jest ciewacja zmurzonego narożnika hali sportowej.

sy stara się nieźle agent miejscowej kawiarenki — dodają. W dalszych terminach zjada do Świdnika pływacy Czarnych Radości, pięściarze Igłopolu, siatkarki P-



Fot.: I. Jazgarski

Nadal jednak nie można wskazać w TM by zacząć roboty ekologiczne przy krytej piwnali. Ta sprawa ciągnie się już od trzech lat. Jak długo jeszcze?

Do tej pory w ośrodku rekreacyjnym FKS Avia przebywali na grupowaniach pływacy z Płocka, Poznania i Warszawy. Ponad 120 osób. Najchętniej ciągnie do Świdnika stołeczna młodzież. Ładnie tu i blisko — mówią warszawiacy. o napoje gazowane i inne fryka-

sniani... Zarezerwowano już także w ośrodku miejsca dla kilkudziesięcioosobowej grupy rehabilitacyjnej ZS Start.

I gdyby w kręgu tych pozytywnych zamierzeń i zjawisk udało się z czasem zmienić brzydkie obyczaje, z którymi nie mogą nadal zerwać niektórzy ludzie — mielibyśmy w Świdniku ośrodek rekreacyjny z prawdziwego zdarzenia.

(m)

Samotny jeździec!

O tym co porabia utalentowany rajdowiec FKS Avia WOJCIECH DOROBA nie pisaliśmy dość dawno. Garść informacji udzielił nam ostatnio jego ojciec p. Wiesław Doroba, który powiedział:

— Wojtek walczy od marca o tytuł MP w rajdach obserwacyjnych. Prowadzi też w klasyfikacji indywidualnej po sześciu eliminacjach. Wygrał pięciokrotnie z najgroźniejszym swoim rywalem BOGUSŁAWEM SIĘKĄ ze Stryszowa i ma 139 pkt. (Sięka 130 — przyp. aut.). Przed rajdowcami jeszcze cztery eliminacje, w Stryszowie i Szklarskiej Porębie. Na swoich śmieciach Sięka będzie bardzo groźny ale Wojtek nie ma przed nim kompleksu niższości i zapowiada bezpardonową walkę.

Dobrze idzie mu również w Pucharze Przviadni. Jest drugi za czechosłowakiem Lysym. Po występach w NRD kolej na CSRS. Kolejne zmagania rajdowców odbędą się na uciążliwej trasie w miejscowości Ricany.

Chłopak spisał się również nieźle na MS w Luksemburgu, RFN i Austrii. Uplasował się ostatecznie na 42 miejscu. W zawodach brało udział ponad 100 rajdowców z całego kontynentu. Sukcesy świńdniczanina niewątpliwie cieszą. Cała rzecz w tym, że jeszcze nie tak dawno mieliśmy w Świdniku nieźłą rajdową paczkę. Dziś ślad po niej zaini, a na dalekich trasach kraju i Europy „tłucze” się jedynie samotny jeździec — Wojciech Doroba.

(k)

Krótko o sporcie

Remis piłkarzy z BSG Septemborg 1:1.

Przebywający na obozie kondycyjnym w Mysłowicach piłkarze Avii zremisowali z II-ligowym zespołem NRD BSG Septemborg 1:1 (1:1). W naszym zespole wystąpił już były piłkarz Lublinianki — Jerzy Tobiasz. Pierwszy mecz o mistrzostwo II ligi rozegrają świńdniczanin 31 lipca z Resovią na wyjeździe. Dwa następne na własnym boisku — z Igłopolcem i Hutnikiem, a czwarty w Radomiu z miejscową Bronią.

Po trzy godziny dziennie...

...pracowali społecznie przy obiektach FKS Avia zawodnicy sekcji pięściarskiej. Malowali trybuny, porządkowali teren przyległy do boiska piłkarskiego. Podopieczni trenera Józefa Radziejewicza rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu w drugiej połowie września, w Ośrodku Rekreacyjno-Sportowym. Drużyny wzmocnił w tym sezonie Tomasz Bielecki.

Najdłuższą przerwę przed nowym sezonem...

...mają siatkarki Avii. Ich pier-

wszy występ na II-ligowym froncie przewidziano dopiero 27 października br. 8 sierpnia siatkarki świńdniczy wyjadą na dwutygodniowy obóz przygotowawczy do Jeleniej Góry. We wrześniu rozegrają kilka spotkań towarzyskich w NRD (z TSC Berlin i innymi zespołami). Po powrocie do Świdnika zaplanowano kilka spotkań sparingowych z jugosłowiańskim zespołem Borec (I liga).

Na imprezie motorowej w Krasnymstawie...

...[zjazd posiadaczy starych motocykli] brawurowy pokaz jazdy na motocyklu „Yamaha” dał utalentowany rajdowiec Avii — Wojciech Doroba. Szuka on podobno... bogatego sponsora (!?). Niezły początek!

5:0 wygrali ze Stalą Kraśnik piłkarze II-ligowej Avii tuż przed wyjazdem na obóz przygotowawczy do Mysłowic. Z formą świńdniczan na kilka tygodni przed nowym sezonem jak widać jest zupełnie nieźle. I oby tak w lidze!

Zebrał: mk

Reporter zanotował

Cichy kąciek w zakładzie...

...[czytaj] — placzyk za budynkiem administracyjnym vis a vis studia rozgłośni zakładowej zaczyna straszyc. Oczywiście go trzeba koniecznie! A czyja to posesja — wiadomo!

Wstydź się PKS-ie!

W połowie lipca w jednym z PKS-ów kursującym rano na linii Lublin — Zadebie — Świdnik kierowca nie raczył wytrzeć kurzu. Ci pasażerowie, którzy siadali w pośpiechu na „fotele” wyglądali po wyjściu z autobusu — oplakali! A wszystko to za jedyne... 60 złotych!

Przystanek przy targowisku...

...miejskim w Świdniku jest najbardziej chyba budnym miejscem w mieście. Wokół niego pełno śmieci, a i zapaszek nie licho. Do tego wszystkiego jeszcze jedna uwaga. Widzi się owszem, że targowisko jest sprzątanę codziennie — przystanek zaś „ktoś” omija z miotłą konsekwentnie.

(m)



KINO „LOT”

23 lipca — Kopanie Króla Salomona, USA, 17, 19,15 (od 12 lat)

24 lipca — Poranek, pol. 12, (bo) — O dzielnym kowalu — CSRS, 15, (bo)

— Kopanie Króla Salomona, USA, 17, 19,15 (od 12 lat)

25-26 — Kopanie Króla Salomona, USA, 17, (od 12 lat)

— Seksmisja — pol. 19,15 (od 15 l.)

27-28 lipca — Manewry na płycie, pol. 17, (od 15 lat)

— Seksmisja — pol. 19,15 (od 15 lat)

(k)

Kalejdoskop sportowy

CZY POWRÓCĄ DO KLASY OKRĘGOWEJ?

Piłkarze LKS Świdniczanina nadal czekają na wieści z OZPN. Centrala piłkarska ma podobno zwiększyć o kilka zespołów klasę okręgową. Jedyna to szansa dla zdegradowanych świńdniczan, by grać znowu w... elicie. Czy jednak tak się stanie?

KTO PIŁKARSKIM MISTRZEM SPARTAKIADY?

Odpowiedź na to trapiące pytanie jeszcze nie nadeszła. O całej sprawie zdecydować „nadzwyczajne” posiedzenie zarządu Ogólnego TKKF Świt, na którym wydane zostanie ostateczne orzeczenie — komu przysądzić mistrzowską szarżę. W tym roku jak wiadomo w rozgrywkach piłkarskiej ligi WSK dopatrzono się kilku „fuszerek” na boisku i stąd cały karambol.

TADEUSZ GRULA W RFN!

Piłkarz II ligowej Avii Tadeusz Grula ma zamiar występować w nowym sezonie na boiskach RFN. Na jego powrót do Świdnika (po wygaśnięciu kontraktu) liczą jednak nadal w klubie.

MARCIN ZABOR GROMI RYWA-LI

W dwóch ogólnopolskich tur-

Kant w butelce

Spółdzielnia Wielobranżowa im. Kilńskiego w Świdniku firmuje (nawet na etykietach) działalność produkcyjną Krystyny Stefanian z Dysa. Pani ta nalewa do butelek słodkawą wodę bez gazu, ka psuje i nazywa ten produkt „Oranżada wyborowa”. Napój gazowany na czystym cukrze”. Jeśli nawet cukier jest czysty — to reszta jest brudna. Prawie każda butelka zawiera stałą, nierozpuszczalną zawiesinę. Urządzenia te zawadza do niektórych opakowań są napełnione płynem tylko w trzech czwartych. Egzemplarze pokazowe posiadamy w redakcji, zapraszamy zainteresowanych na degustację.

(j)

Podziękowanie

Zespołowi lekarzy oddziału wewnętrzznego Szpitala Miejskiego w Świdniku, a szczególnie p. S. Kociniowi i p. K. Orzechowskiemu oraz pielęgniarkom p. J. Kulik i p. B. Badej serdeczne podziękowania za uratowanie życia składa

Tomasz Szymczyk

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYSLAW KRUK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIĘPIAŁA (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-04 Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłosni 51-52. Druk.: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1, zam. 1228 z dn. 08.07.14 — 3000 szt. — A-8